

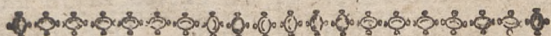


MONITOR

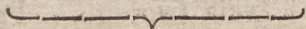
Na R. P. 1771.

Nro. XXIII.

d. 20. Marca.



*Ultró à nobis abigamus fraudulentas illas
honoris exaguationes cum vita, in quibus in-
terpretes privatam injuriæ ultionem inter
Christianos inducentes, patientiæ legem penitus
evellerunt. J. V. Gravina Orat. de Fontibus
Doctrinarum*



Cierpieć nie nowina dobrym Ludziom
na świecie. iak tylko albowiem
cnota prawdziwa y szczerłość wzma-
gać się poczęły w sercach dobrych, tak
zaraz złość y przewrotność w sercach
występnych przeciwko tamtym uzbro-
iły

ily się potężnie. Toczy się ta okrutna
 woyna pięć tysięcy kilka set lat od pierwszych
 na świecie Braci rodzonych zapoczęta, aż do
 naszych właśnie krwawych czasów, w któ-
 rych y Braterstwo y Obywatelstwo gwałt
 naywiększy cierpią. W każdym jednakże
 wieku, nieprzeliczone czytamy przykłady
 wściekley zaiadłości złych ludzi wyzionio-
 ney przeciwko niewinnym. Ani to szkodzi
 co Władnacey światem, y ludźmi Nay-
 wyższej Prowidencyi że często złym nad
 niewinnymi tryumf udaie się. Dobrzy bo-
 wiem y niewinni Ludzie nie wyciągają
 cudów po Wszechmocności do swoiey o-
 brony. Przywykli do miłości społeczeń-
 stwa, do starania usilnego o spokojność
 kochanych Ziomków swoich, chętnie od-
 ważają się na ocalenie tych znakomitych
 dobr zgubą życia swojego. Przeczuwają
 to: iż przyidzie czas, który rospędzi mgłę
 ćmiącą Ich cnoty iasne, y od zmazy niedo-
 tchnione. Wiedzą: że Potomność do-
 piero sprawiedliwa, wyroki niesłuszne, na
 nich wydane rołtrząsać będzie. Potwar-
 cow, świadków fałszywych, niesumien-
 nych,

nych, winowaycami ogłosi. Niewinnych zaś winowaycow, co za cnotę y sprawiedliwość ochydnie umierali, czcić y uwielbiać rozkaże. Zupełnym dla człowieka ukontentowaniem iest sumienie proste, do występkuw niepoczuwające się, à przeświadczone wewnątrznie o swoich szczerych, od pozoru y obłudy dalekich sprawach.

Gdyby ludzie względami tylko innych ludzi opisowali swoje dzieła, y zamyśli, à nietrzymani się nieodmiennego w sumieniu prawidła, musiałby świat odmienić się w zwierzyniec, à Ludzie w zwierzęta. Świadek y Sędzia naypierwszy y naypewniejszy iest każdego sumienie własne.

Grunt podczciwego serca pokazuje się w stałości przy zdaniu nieodmiennym byle cnotliwym; w przywiązaniu do cnoty chociaż wzgardzoney, y niemodney; w miłości Obywatelstwa; w upatrowaniu *samego publicznego dobra*, nawet przy podeyrzeniach, przeciwięństwach, y iawnych prześladowaniach. Znayduie roskosz prawdziwą serce dobrego Obywatela w swoim charakterze niezmazanym. Umysł zasłony duchem

duchem Religii, wsparty łaski nadprzyrodzoney siłami, niedba na gromy, nie lęka się niebezpieczeństwa y samą śmierć przy cności, poczytuie za najszcześniejsze życia dokonanie.

A gdy te myśli moje szczerze podaie do uwagi Czytelnika, y chcęgo zabawić tym, co mnie rokosz sprawuie samemu, opuszczam z umysłu millionowe Chrześcian dobrych niewinnie cierpiących przykłady, ktore nam Kościół wystawuie do wielbienia y naśladowania; bo w nich łaskę cuda czyniącą uznawać należy. Zastanawiam się tylko nad wielkością, y dobrocią serca w Poganach wielu (oby nas dzisiejszych Chrześcian ci niezawstydzili!) w ktorych sam rozum tyle dokazował. Arystydes za imię nabyte przez dzielność cnot *Męża Sprawiedliwego*, wygnanie z Ojczyzny chętnie ponosi.

Sokrates przez Dekret publiczny potępiony na śmierć, za naukę o iednym Bogu z łona rozumu czystego wyciągnioną, y fałsz uznawaiącą w mnoŹstwie wymyślnym Bostw nikczemnych, po świecie rozŹianym.

W du-

W dumie zstaiąc nad wielkimi cnotami
a oraz y niewinną śmiercią Sokratesa, ten
wiersz wytworzyłem. Który poświęcam
z ufzanowaniem Czytelnikowi mojemu:

I.

Y także wielkich (co świata zaszczytem
Staią się) ludzi złość dosięga mściwa?
Na coż cię cnota czyni znakomitem?
Na co Twój rozum sławne czyni dziwa?

2.

Pierwszy wyznaiesz prawego Sokracie
Boga w Athenach zabobonnych; zato
Przez wyrok musisz podpaść życia stracie.
Tak Ludziom dobrym świat płaci bogato.

3.

Ktoż ô! Sokracie już będzie na świecie
Niewinnym? gdy Ty winowaycą zwany?
Jeżeli takich dzisiay złymi zwiecie?
Musz obłudność być pomiędzy stany,

4.

4.

Będą się chwiliłi wstecz Obywatele;
 Będzie Im przykro dorabiać się chwały,
 Jeżeli ponosić za cnotę na ciele
 Musi Ich umysł karanie zdumiały.

5.

O! ślepe! o złe! nierządne Atheny!
 Rzecz Pospolito zaiadłością tchniąca?
 Jakże okrutne wyprawujesz sceny?
 W głupich, w niezbożnych smak tylko
 maiąca?

6.

Pauzaniafzow za chwalebne sprawy
 Gubisz w Kościele, więzisz Milcyada,
 Themistokł dzielny y Cymon łaskawy
 Zgineli, chociaż nie znali co zdrada.

7.

Już na Sokracie skończyć ci się zdało!
 Za mądrość, szczerłość, którą zdobił ciebie,
 Wędzisz y trujesz, gubisz iego ciało,
 Lecz wielka Dufza niebędzie w pogrzebie

8.

8.

Tenże Senator? ten Mędrzec? Ta Dusza
Szczerą, kochaną? że moc Boga głosi?
Ze pierwszy uczy: iż jeden Bog wzrusza
Światem, dla tego śmierć frogą ponosi?

9.

O Filozofie! bez obludy, zdrady,
Obywatelstwa y cnoty prawidło!
Ciesz się: że wielu idzie twymi ślady,
Co cię nie lubią, mamy tych za bydło.

10.

Co więcej ważą wczas swoy, y prywaty,
Więcey szacują łaskę podłych Ludzi;
Ani Ich godne wzbudzą Antenaty,
Ani Ich sława do cnoty nie wzbudzi!

II.

W rokoszach samych, w ciężkiej tylko ziemi
Jak krety ryją, o zmyślności skrzętne
Ich serca, psują przykładami swemi
Synow, nie znają co dzieło pamiętne.

12.

Ktorem łaskomstwo, y zysk daie Prawa,
A uciśnionej cnoty pod ciężarem
Nie bronia, śmierć Im Rycerska się zdawa
Hańbą; Zycie zaś (choć w niewoli) darem.

Wolę umierać z Tobą Sokratesie;
Niech mię Falarys siecze, w miedzi pali,
Niech mię szalony koń z wiatrem rozniesie,
Niżby mię z sobą ci zdraycy mieżzali.

Śmierć u mnie życiem za Cnotę y Prawo,
Niewolą życie odstępne od Wiary,
Bronić Urzędu obowiazkow żwawo,
Nie dać się uiąć rokoszą ni dary.

